

Sygn. akt I ACa 553/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący: Sędzia SA Jacek Pasikowski (spr.)**

**Sędziowie: SA Krystyna Golinowska**

**SO del. Jarosław Pawlak**

Protokolant: sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2020 r. w Łodzi na rozprawie

**sprawy z powództwa L. O.**

**przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w L.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji powoda**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi**

**z dnia 27 marca 2019 r. sygn. akt II C 62/18**

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od L. O. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w L. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

(...)

Sygn. akt I ACa 553/19

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 marca 2019 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa L. O. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w L. o zapłatę tytułem odszkodowania kwoty 92.280 złotych, oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Powód jest właścicielem działek o numerach (...) wchodzących w skład nieruchomości położonej w Z. przy ulicy (...).

W sąsiedztwie z działkami powoda, na nieruchomości oznaczonej jako działka (...), posadowiona została stacja transformatorowa stanowiąca własność strony pozwanej. Teren, na którym znajduje się stacja jest podmokły, gdyż pozostaje w rozlewisku rzeki i jest podmokły. Z tego powodu jest on odwadniany przez kanał deszczowy odprowadzający wody opadowe i roztopowe do rzeki W. Kanał został wybudowany w latach 90-tych, był

modernizowany w latach 2008 – 2011. W latach 2014 - 2015 został przeprowadzony kapitalny remont kanału, a po tym remoncie kanału powód nie odnotował zalewania. Są to okoliczności niesporne.

Na opisanych wyżej działkach powód przez około 15 lat do 2017 roku prowadził hodowlę roślin ozdobnych, w tym także piwonii. Zdarzało się, że część jednej działki powoda położonej po lewej stronie była zalewana, w szczególności 5 - 6 lat wstecz. W szczególności było ono to zalanie widoczne wiosną po ulewie, po roztopach. Część upraw zgniła.

Kilka lat temu znajoma powoda T. G. widziała na polu powoda zwiędłe i czarne piwonie.

W latach 2009 - 2010 powód zgłaszał zapchanie kanału, był on wówczas udrażniany. Jesienią 2017 roku powód zgłosił zalanie pola, przybyli na miejsce pracownicy, odnotowali faktyczne zalanie części kanału, jednak nie był on zapchany w żaden sposób, to bowiem woda z koryta rzeki wylała i zalała kanał. Faktycznie pracownicy pozwanej Spółki kontrolują drożność kanału co pół roku.

Pisemne zgłoszenie konieczności oczyszczenia kanału powód wystosował w dniu 31 października 2008 roku i 25 stycznia 2011 roku. Na obydwie te zgłoszenia pozwany udzielił odpowiedzi, że po sprawdzeniu okoliczności w terenie, nie odnotowano niedrożności kanału.

W dniu 23 września 2017 roku powód za pośrednictwem pełnomocnika, wystosował zgłoszenie szkody do pozwanego. W odpowiedzi na powyższe pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności, podnosząc, że kanał jest całkowicie wyremontowany, zaś oględziny miejsca potwierdziły liczne rozlewiska w części górnej rzeki W..

W dniu 12 października 2017 roku, powód reprezentowany przez pełnomocnika zawiadzał pozwanego do próby ugodowej o zapłatę 20.000 złotych. Do zawarcia ugody nie doszło.

W listopadzie 2017 roku została sporządzona na zlecenie powoda prywatna opinia rzeczoznawcy, w której to wartość strat powoda w uprawach piwonii ustalono na kwotę 92.280 złotych, zaś jako bezpośrednią przyczynę wystąpienia szkody wskazano zakłócenie stosunków wodnych. Jednocześnie oglądający rośliny rzeczoznawca, nie zaobserwował patologicznych zmian chorobowych pędów ani systemu korzeniowego.

Oględziny terenu upraw, które zostały przeprowadzone przez biegłego sądowego w niniejszej sprawie wykazały, że teren jest całkowicie zarośnięty chwastami, podobnie jak rów odprowadzający wodę. Nie było możliwe ustalenie drogi przepływu i szerokości strumienia wody spływającej ze studzienki do rowu. Ze względu na spadek terenu i ilość wody należy przepuszczać, że nie był on zbyt szeroki. Działka, na której była plantacja piwonii ma znaczny spadek w kierunku rowu. Ilość wody, która wypływała ze studzienki nie powodowała przelania na drugą stronę rowu, gdyż po drugiej stronie nie było strat w uprawach. W istocie siła grawitacji powodowała spływ wody do rowu z terenu położonego wyżej, zatem im większa była różnica poziomów, tym szybciej woda spływała, a więc okres oddziaływania wody na rośliny mógł być krótki, dlatego też ewentualne krótkotrwałe wylewanie ze studzienki nie miało żadnego wpływu na stan upraw powoda. W opinii biegłego, powód nie poniósł na skutek tych zalań żadnej szkody.

Działki, na których były uprawy zostały aktualnie podzielone i wystawione przez powoda na sprzedaż.

L. O. nie prowadził żadnej dokumentacji dotyczącej upraw, w tym zakupu, sprzedaży sadzonek, kwiatów, wysokości ponoszonych wydatków na uprawę ani też podatków. Powód nie był także w stanie wskazać, jaki osiągał dochód w latach 2014 – 2017 z prowadzonych upraw.

W ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy, po przywołaniu treści przepisu art. 416 k.c., art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., uznał powództwo za bezzasadne. Sąd wskazał, że wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym wymaga wykazania przez powoda istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego. Tymczasem w sprawie brak jest dostatecznych dowodów na to, że stanowiące własność pozwanego urządzenie działało wadliwie i na skutek tego wadliwego działania powód doznał konkretnej szkody. Nie może stanowić takiego dowodu prywatna opinia sporządzona na zlecenie pozwanego zawierająca pewne hipotezy i domniemania, i nie odnosząca się w żaden sposób do konkretnych danych i liczb. Sporządzona przez rzeczoznawcę wycena zawiera ogólnikowe szacunki, a nie zawiera

nawet obliczeń dotyczących powierzchni działki, na której doszło do uszkodzenia roślin, tak jakby rzeczoznawca przyjął za podstawę obliczeń całość upraw. Nieznana jest zarówno dokładna powierzchnia uprawy, ilość i rodzaj roślin uprawianych w poszczególnych latach. Nikt, nawet sam powód, nie był w stanie tego wskazać. Tak samo, jak nie był w stanie wskazać dochodów uzyskiwanych z upraw. Również świadkowie jedynie potwierdzili fakt hodowli roślin, ale szczegółów nie znali. Bezsporną jest również okoliczność, iż po naprawie kanału powód nie wnosił żadnych pretensji do jego działania, co sam przyznał. Na datę sporządzenia oględzin przez powołanego na zlecenie powoda rzeczoznawcę, co prawdopodobnie miało miejsce wiosną 2017 roku, uprawy nadal były prowadzone. Mimo to nie została sporządzona żadna dokumentacja fotograficzna dotycząca zakresu uprawy i zakresu ewentualnych zniszczeń. Rzeczoznawca sporządził jedynie kilka zdjęć, które obrazowały korzenie roślin. Z przeprowadzonego zaś w toku postępowania dowodu z opinii biegłego z zakresu rolnictwa, jednoznacznie wynika, iż powód nie poniósł szkody na skutek działań pozwanego. Opinię swoją biegły logicznie uzasadnia, Sąd I instancji nie znalazł podstaw do tego, żeby ją zakwestionować. Z obydwu zresztą opinii wynika, że problem z roślinami mógł wynikać z zakłócenia stosunków wodnych. Mogły to być zatem różne czynniki takie jak: brak melioracji, nieprzepuszczalność gleby, wysoki poziom wód gruntowych, duże opady, położenie blisko rzeki, jak i częściowe wylewanie kanału w okresie, kiedy to się zdarzało. Tych czynników mogło być wiele. W sprawie nie ustalono, że decydujący wpływ miało złe działanie urządzenia pozwanego.

Sąd Okręgowy nie dał wiary świadkom zgłoszonym przez powoda oraz samemu powodowi, że zalania pola powoda były spowodowane wyłącznie złym działaniem kanału należącego do pozwanego. Teren, na którym są uprawy jest bowiem terenem podmokłym z racji bliskiego położenia rzeki. Sąd zauważył ponadto, że z zeznań świadków i złożonych przez powoda zdjęć wynika, iż woda stała na działce powoda w okresie roztopów lub po obfitych opadach, a działka powoda nie posiada żadnej melioracji. Sąd dostrzegł zasadnicze sprzeczności w zgromadzonym materiale dowodowym w zakresie przedłożonych przez powoda pism i jego zeznań. Gdyby bowiem zalewanie miało miejsce tak, jak twierdzi to powód przez całe 10 lat, to zapewne powód zgłosiłby ten fakt pozwanemu. Tymczasem w aktach sprawy znajdują się dwa pojedyncze pisma, jedno z 2008, a drugie z 2011 roku, zgłaszające zapchanie kanału, który to fakt nie został potwierdzony przez stronę pozwaną. Ponadto w piśmie z 2017 roku pełnomocnik powoda napisał, iż zalania mają miejsca w dalszym ciągu, a powód przyznaje, że po naprawie kanału już te zalania nie występowały.

Nadto Sąd Okręgowy podniósł, że w postępowaniu cywilnym nie może opierać się na szacunku niepopartym żadnymi bliższymi danymi, ani powód, ani wskazani przez niego świadkowie, nie posiadali wiedzy o ilości ewentualnie uszkodzonych sadzonek, rozległości zalewiska, każdy podawał inny zakres, okresu trwania zalewiska i jego przyczyny. Powód nie zrobił żadnych zdjęć, nie udokumentował swoich szkód i nawet nie wiedział ile osiągał dochodu w okresie, kiedy rzekomo szkody te mu wyrządzono. Dlatego też Sąd I instancji, mając na uwadze te wszystkie okoliczności, oddalił powództwo.

Z uwagi na fakt, że powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych i był osobiście przekonany o słuszności swoich roszczeń, które w wyniku jego procesu okazały się niezasadne, Sąd Okręgowy na mocy wyrażonej w art. 102 k.p.c. zasady słuszności, nie obciążył L. O. kosztami procesu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 marca 2019 roku złożył powód, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa procesowego tj. art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powoda o uzupełnienie opinii biegłego w zakresie wysokości szkody jaką mógł ponieść powód na skutek zalania i zgnicia plantacji peonii.

W oparciu o tak sformułowany zarzut apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy, że apelacja powoda sprowadziła się do postawienia jednego zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego, a mianowicie przepisu art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku powoda o uzupełnienie opinii biegłego w zakresie wysokości szkody jaką mógł ponieść powód na skutek zalania i zgnicia plantacji peonii. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest całkowicie bezzasadny, już choćby z tego powodu, że skarżący nie złożył skutecznego zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Stosownie do przepisu art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Wskazany przepis przewiduje swoistą prekluzję zarzutów dotyczących niektórych naruszeń prawa procesowego. Z jego treści wynika jednoznacznie, że skutkiem niepodniesienia przez stronę zarzutu naruszenia przepisów postępowania poprzez złożenie zastrzeżenia do protokołu jest bezpowrotna utrata możliwości powoływania tego zarzutu w dalszym toku postępowania (i w środkach zaskarżenia lub środkach odwoławczych), a więc także w postępowaniu wywołanym wniesieniem zażalenia oraz w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym, chyba że chodzi o przepisy prawa procesowego, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu (uchybienia powodujące nieważność postępowania oraz uchybienia wskazane w art. 202 zdanie 3 k.p.c.), albo że strona nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Brak winy strona musi uprawdopodobnić (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1969 roku, I CR 316/69, OSP 1971, z. 1, poz. 5, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 roku, III CZP 55/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 144; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 grudnia 2007 roku, I ACa 772/07, LEX nr 503258; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 grudnia 2013 roku, I ACa 784/13, LEX nr 1416130; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 października 2013 roku, I ACa 561/13, LEX nr 1394243; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 roku, I CSK 713/12, LEX nr 1391108). Przepis art. 162 k.p.c. nie ma zastosowania, jeżeli sąd pominął dowód bez wydania postanowienia oddalającego ten wniosek. W sytuacji, gdy takie postanowienie nie zostało wpisane do protokołu, nie można pozbawiać strony, która nie zgłosiła zastrzeżenia, możliwości powoływania zarzutów dotyczących postępowania dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku, IV CSK 185/09, Biul. SN 2010, nr 1, s. 13).

W judykaturze podnosi się, że celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 grudnia 2008 roku, I ACa 890/08, LEX nr 518065). Prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje swym zakresem wszystkie uchybienia procesowe, w tym również te dotyczące postępowania dowodowego. Zatem przepis art. 162 k.p.c. dotyczy także postanowień oddalających wnioski dowodowe (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 roku, III CZP 55/05, OSNC 2006/9/144; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku, IV CSK 185/09, Monitor Prawniczy 2009/20/1082; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 października 2014 roku, I ACa 407/14, LEX nr 1554753). W przedmiotowej sprawie pełnomocnik strony powodowej, będący profesjonalistą w osobie adwokata, był obecny na rozprawie, na której wydane zostało postanowienie o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu rolnictwa, nie złożył skutecznego zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. Powód utracił zatem prawo powoływania się na uchybienia procesowe związane z oddaleniem wniosku dowodowego. Od profesjonalnych pełnomocników wymaga się bowiem poza dochowaniem terminu do zgłoszenia takiego zastrzeżenia i wnioskiem o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, także wskazania uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że niewpisanie zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2006 roku, V CSK 237/06, Biul. SN 2006, nr 11, s. 17). Treść protokołu skróconego z dnia 20 marca 2019 roku nie pozostawia wątpliwości, że pełnomocnik skarżącego temu obowiązкови nie sprostał. Z tych też względów Sąd Apelacyjny uznał, że brak zgłoszenia przez pełnomocnika powoda zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. wraz z podaniem podstawy prawnej, zaniechanie wskazania przepisów postępowania, które jego zdaniem Sąd naruszył

i jego nieuzasadnienie skutkuje utratą przez stronę powodową prawa do powoływania się na tą okoliczność przed Sądem drugiej instancji.

Niezależnie od powyższego godzi się zauważyć, że nawet gdyby strona powodowa prawidłowo złożyła zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. i należycie je uzasadniła, to i tak podniesiony w apelacji zarzut byłby bezpodstawny. Rację ma bowiem Sąd Okręgowy, że zupełnie niecelowe było przeprowadzanie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego S. S. w celu ustalenia wysokości hipotetycznej szkody, w sytuacji gdy powód nie wykazał podstaw odpowiedzialności strony pozwanej za powstałą szkodę. Co więcej biegły S. S. wydał w przedmiotowej sprawie opinię pisemną i był obecny na rozprawie w dniu 20 marca 2019 roku, na której odpowiadał ustnie na zadane przez pełnomocnika powoda pytania. Brak jest tym samym podstaw do uznania, że opinia ta jest niejasna i niepełna, jak próbuje to przestawić apelujący w treści złożonego środka odwoławczego. Wszystkie wątpliwości powoda zostały bowiem należycie wyjaśnione. Opinia ta, wbrew stanowisku apelanta, nie może zostać uznana za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia sprawy tylko z tego powodu, że biegły dokonał własnej oceny roszczenia dochodzonego przez powoda uznając, iż nie poniósł on szkody.

Podkreślenia wymaga, że opinia biegłych jako dowód oparta jest na wiadomościach specjalnych, to jednak podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 maja 2005 roku, V CSK 659/04, LEX nr 180821). Dowód z opinii biegłych podlega szczególnej ocenie, bowiem sąd nie mając wiadomości specjalnych jedynie może oceniać logiczność wypowiedzi biegłego. Ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można „nie dać wiary biegłemu”, odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego. Zatem, jeśli w sprawach, w których Sąd obowiązany jest zasięgnięcia opinii biegłych, uzyskuje opinię, która jest spójna, logiczna i w całości odpowiada na zakresiony przez Sąd problem, to nie jest on zobowiązany do powoływania innego zespołu biegłych w sytuacji, gdy strona nie jest przekonana do jej treści, albo, gdy jej treść nie jest korzystna dla jednej ze stron. Wystarczy, że wydana opinia jest przekonująca dla sądu (wyrok z dnia 19 maja 1998 roku, II UKN 55/98, OSNAPIUS 1999 Nr 10, poz. 351). To bowiem Sąd orzekający ma obowiązek dopuszczenia (również z urzędu - art. 232 § 2 k.p.c.) dowodu z dalszej opinii tylko wówczas, gdy zachodzi taka potrzeba, a więc wtedy, gdy opinia, którą dysponuje zawiera istotne luki, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez biegłych analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować ich rozumowania co do trafności wniosków końcowych. Jeżeli natomiast opinia biegłych wywołuje u sądu uzasadnione wątpliwości z uwagi na występujące w niej błędy, sprzeczności lub inne wady, wówczas sąd ten ma obowiązek zastosowania art. 286 k.p.c., poprzez zażądanie ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie lub – w razie potrzeby - zażądania dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009 roku, I UK 102/09, LEX nr 537027 i z dnia 14 stycznia 2011 roku, II UK 160/10, LEX nr 786386 oraz przywołane w nich orzecznictwo). W innym razie, jeśli opinia sporządzona przez biegłych spełnia powyższe wymogi, musi się ostać i nie ma potrzeby powoływania nowego zespołu biegłych czy też nie ma potrzeby dodatkowego słuchania biegłych na rozprawie, tylko dlatego, że strona nie zgadza się z treścią opinii i stanowiskiem biegłych w niej zawartym. Podkreślić przy tym należy, że o ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego nie może decydować wyłącznie wniosek strony, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające dotychczasową opinię lub co najmniej poddające ją w wątpliwość. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy słusznie uznał, iż brak było konieczności przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego ds. rolnictwa. Także argumenty powoda zawarte w treści apelacji nie wskazują na żadne uchybienia opinii, które mogłyby poddać w wątpliwość ich wiarygodność i fachowość. Podnoszone w apelacji zarzuty, które miały potwierdzić stanowisko powoda, stanowią jedynie polemikę z prawidłowo ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Biegły w treści opinii wydanej przed Sądem Okręgowym wyraźnie stwierdził, że w okresie 2014 – 2017 wystąpiły dwa zalania działek należących do powoda. Pierwsze na przełomie lutego – marca 2014 roku spowodowane zapchaniem kanału i drugie w miesiącu wrześniu 2017 roku spowodowane wzrostem poziomu wód w rzece W.. Zdaniem biegłego w 2014 roku powód nie doznał szkody w uprawie piwonii, ponieważ woda wypływająca ze studzienki rewizyjnej przepłynęła przez uprawę piwonii kierując się do rowu, znajdującej się na niższej części terenu. Zgodnie ze

spadkiem terenu. W tym czasie gleba, na której rosły piwonie była nasycona wodą, zatem dodatkowa woda, z uwagi na spadek terenu mogła tylko przepłynąć. Nie miało to większego wpływu na rośliny. Woda z rozlewiska rzeki W. nie spowodowała zatem strat w uprawach.

W niniejszej sprawie L. O. kwestionuje przyjęte przez biegłego przesłanki faktyczne wniosku (założenia dotyczące braku szkody). Pomija jednak to, że w materiale procesowym znajdują się dowody potwierdzające dane wzięte za punkt wyjścia przez biegłego również i te znajdujące się w treści prywatnej ekspertyzy kwestionowanej przez skarżącego. I tak biegły w uzasadnieniu wydanej opinii wskazał odnosząc się do dowodów zgromadzonych w aktach sprawy, że skoro powód stwierdził, że „przy samym rowie nie zalało, bo rów osusza” i nie było tam strat, a jest to najniższa część terenu, to nie mogło dojść do zalania uprawy piwonii powyżej rowu. Biegły podniósł, że piwonie są wrażliwe na nadmiar wody i gniją, jeśli gniją to nie wyrastają z karp liście i kwiaty. Świadek T. G. zeznająca w toku procesu widziała jednak czarne liście i kwiaty. Zdaniem biegłego, porażenie tylko części plantacji wskazuje, iż przyczyną mogło być porażenie chorobami nieodpornej odmiany. Powyższe potwierdza treść prywatnej ekspertyzy złożonej przez powoda do akt niniejszej sprawy. W ekspertyzie tej rzeczoznawca stwierdził, że „nie zaobserwowano patologicznych zmian chorobowych pędów ani systemu korzeniowego”. Odnosząc się do kwestii zalewania plantacji piwonii powoda w 2017 roku biegły sądowy zauważył, że powód na rozprawie w dniu 18 marca 2018 roku wyjaśnił, że remont kanału był 3 lata temu, zalania miały zaś miejsce wcześniej przed remontem kanału. Skoro zatem po wymianie rur betonowych na plastikowe nie było zalań uprawy powoda przez wodę z rurociągu to jedyną możliwością zalania we wrześniu 2017 roku było podnoszenie się poziomu wody w rzece W. i zalanie niżej położonego terenu. Tym samym skoro zatem rośliny zostały posadzone w 2008 roku i w dacie sporządzania przez biegłego rzeczoznawcę opinii to jest w dniu 20 listopada 2017 roku nie dostrzegł on patologicznych zmian chorobowych pędów albo systemu korzeniowego, to zalanie terenu przez rzekę W. nie miało żadnego wpływu na kondycję piwonii.

Konkludując, w ocenie Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd I instancji ocena tejże opinii nie nosi znamion dowolności. Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny opinii, poddał ją szczegółowej analizie, a przyjęte stanowisko prawidłowo umotywował. Brak podstaw do formułowania twierdzeń, by wnioski przezeń wysnute były nielogiczne albo by była ona niepełna. Sama odmienna ocena apelującego w zakresie przeprowadzonego dowodu nie mogła skutecznie podważyć uprawnień sądu do dokonania własnej oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., które wedle Sądu odwoławczego w tym postępowaniu zostały zachowane. Zauważyć należy, że podstawowe argumenty powoda dotyczą tego, iż odmienne wnioski wynikają z załączonej do pozwu opinii prywatnej. Nie można również ignorować tego, że umożliwiono stronom wyjaśnienie swoich wątpliwości poprzez zadawanie pytań biegłemu w trakcie składania przez niego ustnych wyjaśnień do pisemnej opinii na rozprawie. W efekcie biegły sądowy w sposób wyczerpujący odparł zarzuty apelującego. W konsekwencji stwierdzić należy, że opinia biegłego (pisemna oraz uzupełniająca) zawiera spójne, logicznie i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wywody oraz wnioski oparte o całość materiału procesowego, zaś kompetencje i kwalifikacje biegłego także nie budzą wątpliwości.

W tym stanie rzeczy nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji Sąd Apelacyjny oddalił ją z mocy art. 385 k.p.c.

Konsekwencją powyższego rozstrzygnięcia jest obciążenie powoda stosownie do treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obowiązkiem zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego poniesionego przez nią w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość tych kosztów Sąd Apelacyjny ustalił w oparciu o przepis § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 roku poz. 265 ze zm.).

Krystyna Golinowska	Jacek Pasikowski	Jarosław Pawlak
---------------------	------------------	-----------------